

Co łączy takie firmy, jak np. Tesco, Orange, Auchan, T-Mobile czy Kompania Piwowarska? W 2016 roku nie zapłaciły one w Polsce ani złotówki podatku dochodowego, mimo miliardowych przychodów. Lista podobnych przedsiębiorstw opublikowana przez Ministerstwo Finansów jest znacznie dłuższa.

KTO PŁACI PODATKI W POLSCE

Resort finansów przedstawił długo zapowiadany raport dotyczący tego, jaki podatek dochodowy płać w naszym kraju firmy osiągające największe przychody. W zestawieniu ujęto niemal 2,5 tys. podmiotów, których roczne przychody przekroczyły 50 mln euro oraz podatkowe grupy kapitałowe. Opublikowane dane dotyczą lat 2012-2016. Z opracowania przygotowanego przez resort finansów możemy dowiedzieć się m.in. jakie przychody, dochody lub straty osiągnęły największe firmy w Polsce i w jakiej wysokości odprowadziły do budżetu podatek CIT.

Wśród największych płatników CIT zdecydowaną większość stanowią firmy kontrolowane przez państwo. Najwięcej podatku dochodowego, bo aż ponad 1,1 mld zł w 2016 roku, odprowadził PKO BP. Kolejne miejsca na liście zajmują: Grupa KGHM i Grupa PGNiG, które zapłaciły odpowiednio 754 i 704 mln zł podatku dochodowego od osób prawnych. Wśród dziesięciu największych płatników są jeszcze cztery firmy kontrolowane przez Skarb Państwa (Bank Pekao, PKN Orlen, Grupa PZU i Grupa PGE). Pierwszą dziesiątkę uzupełniają należące do zagranicznego kapitału bank BZ WBK, ING BSK i Jeronimo Martins właściciel sieci Biedronka, który zapłacił w 2016 roku ponad 400 mln zł podatku dochodowego.

Promocja na podatki?

Płatności CIT wielu innych sieci handlowych nie wyglądają już tak imponująco. Spółka Eurocash, do której należą m.in. sieci handlowe Lewiatan, ABC, Delikatesy Centrum oraz sieć blisko 200 hurtowni zaopatrujących małe sklepy, w 2016 roku wykazała stratę i nie zapłaciła ani złotówki CIT, mimo obrotów na poziomie ponad 14 mld zł. Podatku dochodowego nie zapłaciły też m.in. Tesco, Auchan, Polomarket i Makro Cash and Carry. Firmy te uzyskały w tym okresie łączne przychody na poziomie ponad 30 mld zł. Niewiele lepiej w raporcie resortu finansów wypadł Carrefour, który posiada w naszym kraju prawie 900 sklepów. Francuska sieć osiągnęła w 2016 roku ponad 8,3 mld zł przychodu i zapłaciła tylko nieco ponad 2 mln zł podatku CIT.



Foto: Flickr.com/PVISO/Public domain

Telekomy nie płać ani grosza

Podatku dochodowego w 2016 nie odprowadził do budżetu też ani jeden z trzech największych operatorów sieci komórkowych. Patrząc na rozmiary strat deklarowanych przez te podmioty, trudno zrozumieć, w jaki sposób udaje im się w ogóle utrzymać na rynku. Orange przy przychodach sięgających niemal 14 mld zł wykazała prawie 700 mln zł straty. Polkomtel, czyli właściciel sieci Plus poniósł 800 mln zł strat przy przychodach sięgających prawie 8,5 mld zł. Rekordzistą jest jednak T-Mobile, który osiągając przychody na poziomie niespełna 7,5 mld zł, wykazał stratę wynoszącą ponad 3 mld zł.

Co piąta firma nie płaci

W pierwszej setce firm działających w Polsce osiągających największe przychody co piąta zadeklarowała w 2016 roku straty i tym samym nie zapłaciła podatku dochodowego. Wśród nich są m.in. towarzystwo ubezpieczeniowe Aegon (32 mld zł przychodu i 43 mln zł strat), Michelin Polska (blisko 5 mld zł przychodu i 365 mln zł strat, Kompania Piwowarska (3,8 mld zł przychodów i 130 mln zł strat), Grupa Żywiec (ponad 4,5 mld zł przychodów i 107 mln zł strat) czy budowlany gigant Skanska (ponad 4,5 mld zł przychodów i 210 mln zł strat). W całym zestawieniu opublikowanym przez Ministerstwo Finansów uwzględ-

nijającym prawie 2,5 tys. firm podatku dochodowego nie zapłaciło ponad 500 podmiotów. Wśród nich jest 120 takich, które nie odprowadziły do budżetu ani złotówki z tytułu CIT w pięciu kolejnych latach od 2012 do 2016 roku.

Spółeczna presja uszczelni CIT?

Raport zawierający podstawowe dane dotyczące odprowadzania podatku CIT przez duże firmy został opublikowany na mocy ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Zestawienie nie zostało opatrzone żadnym komentarzem. Zawiera ono wyłącznie suche liczby bez informacji dotyczących przyczyn strat wykazywanych przez

poszczególne firmy. Resort finansów nowelizując ustawę wskazywał, że publikacja listy ma być jednym z elementów uszczelniania systemu podatkowego. Informacje o tym czy i w jakiej wysokości poszczególne firmy płać podatek dochodowy mają wpłynąć w ocenie resortu na wizerunek w oczach partnerów biznesowych i konsumentów. Innymi słowami presja opinii publicznej ma skłonić przedsiębiorstwa unikające opodatkowania za pomocą instrumentów tzw. optymalizacji podatkowej do rzetelnego odprowadzania danin publicznych.

Optymalizacja podatkowa to mówiąc najprościej różnego rodzaju operacje księgowe,

wykorzystujące luki w obowiązującym prawie, które pozwalają firmom, zwłaszcza dużym międzynarodowym koncernom, unikać opodatkowania lub płać podatki w minimalnej wysokości. Jak wskazują dane Komisji Europejskiej, przez proceder optymalizacji podatkowej państwa UE tracą rocznie 120 mld euro, czyli ok. 500 mld zł. To pieniądze, które wskutek sztucznego generowania kosztów i wykazywania strat firmy zatrzymują dla siebie, zamiast wpłacać do budżetów państw z tytułu należnych podatków. 46 mld zł z tej kwoty przypada na Polskę. To więcej niż łączne roczne wpływy budżetowe z podatku CIT.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

16 maja w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju zakończyła się trwająca 11 dni akcja ratunkowa. W katastrofie spowodowanej silnym wstrząsem zginęło 5 górników.

ODESZLI NA WIECZNA SZYCHTĘ

Ciało ostatniego górnika zostało odnalezione w nocy z 15 na 16 maja. We wcześniejszych dniach ratownicy dotarli do czterech zaginionych mężczyzn. Niestety żadnego z nich nie udało się uratować.

Dwaj górnicy, którzy przeżyli katastrofę, zostali wywiezieni na powierzchnię już kilka godzin po rozpoczęciu akcji poszukiwawczej. Po przetransportowaniu ich do Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju poinformowano, że ich stan jest dobry i nie zagraża życiu. Jak się później okazało, mężczyźni zdołali się uratować, oddychając przy szczelinie w rurociągu ze sprężonym powietrzem, podczas gdy stężenie metanu w rejonie katastrofy sięgało 50 proc.

Akcja ratunkowa od początku była prowadzona w ekstremalnych warunkach. Poszukiwania utrudniał wydzielający się pod ziemią metan i wysoka temperatura. W skutek tąpnięcia w wyrobisku doszło do tzw. wypiętrzenia spągu. Oznacza to, że podłoże chodnika przeciętnie przed wypadkiem szerokiego na 6,1 m i wysokiego na 4,2 m przemieściło się w górę wraz ze wszystkimi podziemnymi urządzeniami i instalacjami, takimi



Foto: Marek Jurkowski

jak przenośniki, rurociągi, itp. W wyniku wypiętrzenia spągu prześwity w zwałowisku miały miejscami zaledwie 30-70 cm

wysokości. Ratownicy musieli ręcznie przebierać rumowisko, co znacząco spowalniało ich pracę. Drogi do trzech zaginionych

górników ratownikom odcięto podziemne rozlewisko wody. Z uwagi na zagrożenie metanem, wodę usuwano za pomocą pomp

na sprężone powietrze. Użycie pomp zasilanych elektrycznie było niemożliwe ze względu na panujące warunki.

W akcji ratunkowej w kopalni Zofiówka uczestniczyło bezpośrednio lub pośrednio 2,5 tys. osób, w tym zastępy ratowników górniczych z całego województwa śląskiego. Wstrząs, który spowodował katastrofę o sile 3,42 stopnia w skali Richtera, był najsilniejszym w historii jastrzębskiej kopalni.

16 maja wojewoda śląski Jarosław Wierczok zaapelował, by na znak żałoby po pięciu tragicznie zmarłych górnikach nie organizować 17 maja imprez artystycznych i rozrywkowych na terenie województwa śląskiego. Wszystkim organom administracji rządowej działającym w województwie polecił opuścić w tym dniu flagi państwowe do połowy masztu. 14 maja siedmiodniową żałobę na terenie miasta ogłosiła prezydent Jastrzębia-Zdroju.

W dniu zakończenia akcji ratunkowej na Zofiówce, w środę 16 maja premier Mateusz Morawiecki poinformował, że podjął decyzję o przyznaniu rent specjalnych dla rodzin górników, którzy zginęli w katastrofie.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Z wielkim smutkiem żegnamy

**MARCINA BALCERAKA
PIOTRA KRÓLIKA
PRZEMYSŁAWA SZCZYRBĘ
ŁUKASZA SZWEDĘ
MICHAŁA TRUSIEWICZA**

górników tragicznie zmarłych w katastrofie w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju

łączymy się w bólu z pogrążonymi w żałobie

Rodzinami i Bliskimi

i przekazujemy słowa głębokiego współczucia

W imieniu Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
przewodniczący Dominik Kolorz

Łącząc się w bólu z Rodzinami tragicznie zmarłych Pracowników JSW S.A.
KWK „Borynia-Zofiówka-Jastrzębie” Ruch Zofiówka



ŚP.
**MARCINA BALCERAKA
PIOTRA KRÓLIKA
PRZEMYSŁAWA SZCZYRBY
ŁUKASZA SZWEDY
MICHAŁA TRUSIEWICZA**

żegnamy naszych Kolegów, którzy odeszli na wieczną szychtę.
W tym trudnym momencie Rodzinom i Najbliższym
przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy.

Pracownicy, Dyrekcja, Organizacje Związkowe,
Zarząd oraz Rada Nadzorcza
Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Wstrząśnięci tragedią w kopalni Zofiówka
i śmiercią

**Marcina Balceraka
Piotra Królika
Przemysława Szczyrby
Łukasza Szwedy
Michała Trusiewicza**

Rodzinom i Bliskim

przekazujemy słowa wsparcia
i zapewniamy o naszej modlitwie

W imieniu Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ Solidarność
przewodniczący Jarosław Grzesik

Przekazujemy słowa żalu i współczucia

Rodzinom i Bliskim

naszych Kolegów

**Marcina Balceraka
Piotra Królika
Przemysława Szczyrby
Łukasza Szwedy
Michała Trusiewicza**

W tych trudnych chwilach
łączymy się z Wami w bólu

W imieniu Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej
NSZZ Solidarność JSW S.A.
przewodniczący Sławomir Kozłowski

Nie ma słów, które mogłyby opisać
smutek i żal po śmierci naszych Kolegów

**MARCINA BALCERAKA
PIOTRA KRÓLIKA
PRZEMYSŁAWA SZCZYRBY
ŁUKASZA SZWEDY
MICHAŁA TRUSIEWICZA**

Pogrążonym w żałobie

Rodzinom i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia
W imieniu Solidarności kopalni „Borynia-Zofiówka-Jastrzębie”
Ruch Zofiówka przewodniczący Roman Brudziński

Całodobowy strajk w Hucie Pokój Grupy Kapitałowej Węgłokoks został zawieszony. Podpisano porozumienie, które jednak nie kończy sporu zbiorowego. Negocjacje płacowe będą kontynuowane. Mają się zakończyć najpóźniej 30 listopada.

Strajk w Hucie Pokój zawieszony

Zapowiedziany na 11 maja 24-godzinny strajk w Hucie Pokój Grupy Kapitałowej Węgłokoks został zawieszony. Przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych podpisali z prezesem Huty Pokój i prezesami spółek zależnych porozumienie dotyczące wsparcia materialnego dla pracowników zarabiających poniżej 4 tys. zł brutto miesięcznie, czyli ok. 2/3 załogi. Porozumienie nie oznacza końca sporu zbiorowego w firmie. Negocjacje w sprawie podwyżek płac będą kontynuowane.

Jak informuje Joachim Kuchta, przewodniczący Solidarności w Hucie Pokój pracodawca zobowiązał się, że przekaze na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych 220 tys. zł. Te pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc finansową dla pracowników huty i spółek zależnych, których zarobki są niższe niż 4 tys. zł brutto. Taka pomoc będzie udzielana pracownikom przez pięć miesięcy, a jej konkretne kwoty zostaną uzależnione od sytuacji materialnej poszczególnych osób. – Rozmowy zostały wznowione po



Foto: commons.wikimedia.org/MacQtoosh/CC BY-SA 4.0

długim weekendzie majowym. Były bardzo trudne. Pracodawca podtrzymywał swoje wcześniejsze propozycje dotyczące zmian w regulaminie wynagradzania, które doprowadzi-

łyby do likwidacji wszelkich dodatków, m.in. nagród jubileuszowych oraz dodatku z okazji Dnia Hutnika. Najmniej zarabiającym pracownikom chciał dać podwyżkę w wyso-

kości 80 zł brutto. Nie zgodziliśmy się na to, ale ostatecznie udało się wypracować pewien kompromis. Ustaliliśmy, że rozmowy będą kontynuowane, a pracodawca zasilili konto Zakła-

dowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Dzięki temu pracownicy już na początku czerwca otrzymają pierwszą pomoc – mówi związkowiec. Szacuje, że pomocą materialną objętych

zostanie ok. 600 pracowników Huty Pokój i spółek zależnych.

Porozumienie zostało podpisane 10 maja przez trzy spośród czterech zakładowych organizacji związkowych: Solidarność, WZZ Sierpień'80 oraz NSZZ Pracowników Huty Pokój. Strony uzgodniły, że rozmowy dotyczące podwyżek wynagrodzeń zakończą się najpóźniej 30 listopada. Do tego momentu związki zawieszają wszelkie akcje protestacyjne. Najważniejszy postulat dotyczący podwyżek wynagrodzeń o 300 zł na rękę dla pracowników, których zarobki są niższe niż przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw, pozostaje aktualny. – Mamy nadzieję, że pracodawca zmieni zdanie i w końcu podpiszemy porozumienie, które zagwarantuje pracownikom wzrost płac – dodaje Joachim Kuchta.

Huta Pokój Grupy Kapitałowa Węgłokoks zatrudnia przeszło 900 osób i zajmuje się produkcją m.in. kształtowników, profili zimmowalcowanych i konstrukcji stalowych. W jej skład wchodzi Huta Pokój oraz spółki: Euroblacha, Eurokonstrukcje i Euroserwis. **AGNIESZKA KONIECZNY**

Walczą o podwyżki

Pracownicy Muzeum Historii Katowic od wielu miesięcy bezskutecznie upominają się o podwyżki wynagrodzeń. O swoich problemach zamierzają informować podczas zbliżającej się Nocy Muzeów.

Osoby, które 19 maja odwiedzą Muzeum Historii Katowic, otrzymają ulotki poświęcone sytuacji pracowników tej instytucji. Organizatorem akcji jest zakładowa organizacja Solidarności. – Pozostali pracownicy popierają naszą akcję i deklarują, że się do niej przyłączą. To pokazuje, jak bardzo są zdeterminowani – mówi Michał Dzióbek z Solidarności Muzeum Historii Katowic. Zaznacza, że wynagrodzenia znacznej części pracowników placówki są zbliżone do poziomu płacy minimalnej. Najmniej zarabiają opiekunowie ekspozycji oraz pracownicy administracji i obsługi.

Na problem niskich wynagrodzeń pracownicy muzeum próbowali zwrócić uwagę prezydenta Katowic. W ciągu ostatnich kilku miesięcy skierowali do Marcina Krupy dwie petycje w tej sprawie, ale do tej pory na żadną z nich nie otrzymali odpowiedzi.

Natomiast na początku maja związkowcy przekazali dyrekcji muzeum swoje postulaty. Najważniejsze z nich dotyczą podwyższenia wynagrodzeń wszystkich pracowników o 800 zł brutto i

wliczenia premii regulaminowej do wynagrodzenia zasadniczego. 10 maja pracodawca poinformował stronę związkową o odrzuceniu tych żądań, co było jednoznaczne z rozpoczęciem w placówce sporu zbiorowego. Negocjacje związkowców z dyrekcją muzeum odbyły się 15 i 16 maja, ale w kwestiach płacowych stronom nie udało się dojść do porozumienia. – W tych sprawach nawet nie zbliżyliśmy swoich stanowisk – mówi Michał Dzióbek.

Uzgodniono natomiast, że spełnione zostaną dwa pozostałe postulaty. Pierwszy z nich dotyczył rozszerzenia na wszystkich pracowników muzeum ekwiwalentu pieniężnego w wysokości 100 zł rocznie na strój wykorzystywany podczas ważniejszych imprez, takich jak wernisaże i konferencje naukowe. Do tej pory taki ekwiwalent przysługiwał niewielkiej grupie osób. Solidarność domagała się także wymiany przestarzałego sprzętu komputerowego. – Pracodawca zobowiązał się, że ten postulat zostanie zrealizowany do końca kwietnia przyszłego roku. To jednak nie oznacza, że spór zbiorowy został zakończony. W dalszym ciągu będziemy się domagać podwyżek płac, nie wykluczamy rozpoczęcia akcji protestacyjnej – zaznacza związkowiec.

AGA

Spór zbiorowy w rybnickim szpitalu

Podwyższenie minimalnego wynagrodzenia wszystkich pracowników placówki, zatrudnienie dodatkowych pielęgniarek oraz zamiana umów cywilnoprawnych na umowy o pracę – to najważniejsze postulaty przedstawione przez zakładowe organizacje związkowe dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku.

W placówce od 4 maja trwa spór zbiorowy. – Nasza cierpliwość już się wyczerpała. Stawki zasadnicze większości pracowników zostały ustalone w 2007 roku i od tego czasu niewiele się zmieniły – mówi Piotr Rajman, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Podkreśla, że problemu niskich wynagrodzeń personelu rybnickiego szpitala nie rozwiązała ustawa o sposobie ustalania minimalnego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne, która weszła w życie w sierpniu ubiegłego roku. – Ustawa spowodowała, że zarobki wzrosły o kwoty wynoszące 18, 20 czy 30 zł brutto, co sprawiło, że ludzie poczuli się upokorzeni. Tymczasem od wielu lat nie było podwyżek, które w znaczący sposób doprowadziłyby do poprawy sytuacji materialnej pracowników szpitala – dodaje związkowiec.



Foto: commons.wikimedia.org/Przykuta/CC BY-SA 3.0

Solidarność proponuje przeliczenie wynagrodzeń w oparciu o wzrost płacy minimalnej. – W 2007 roku płaca minimalna wynosiła 936 zł, a np. fizjoterapeuta zatrudniony w naszym szpitalu zarabiał 2000 zł brutto. Od tego momentu płaca minimalna wzrosła ponad dwukrotnie, a wynagrodzenie zasadnicze fizjoterapeuty niewiele się zmieniło. Z wystugą to około 2400 zł brutto miesięcznie. Dlatego domagamy się podwyżek, które byłyby proporcjonalne do wzrostu płacy minimalnej – zaznacza Piotr Rajman.

Kolejny postulat strony związkowej dotyczy zwiększenia liczby pielęgniarek zatrudnionych na większości oddziałów szpitalnych oraz m.in. na bloku operacyjnym, w salach endoskopowych i w salach zabiegowych. – Są takie miejsca, w których dyżur pełni tylko jedna pielęgniarka. Taka sytuacja zagraża bezpieczeństwu pacjentów i jest niezgodna ze standardami dotyczącymi zatrudnienia w placówkach służby zdrowia – mówi przewodniczący Solidarności w rybnickim szpitalu.

Związkowcy domagają się także wprowadzenia

do regulaminu wynagradzania zapisu stanowiącego, że podstawą zatrudnienia w rybnickim szpitalu jest „umowa o pracę”. Obecnie w placówce pracuje ok. 1500 osób, z czego 150 posiada umowy cywilnoprawne lub kontrakty. – Naszym celem jest wyeliminowanie umów zleceń, które prowadzą do nierównego traktowania pracowników – dodaje Piotr Rajman.

W odpowiedzi na postulaty strony związkowej dyrekcja szpitala wyznaczyła termin rozmów. Odbędą się one 28 lub 30 maja.

AGA

Handlowa Solidarność zwróciła się do Głównego Inspektora Pracy Wiesława Łyszczka o zintensyfikowanie kontroli w sklepach, które obchodzą zapisy ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Chodzi przede wszystkim o placówki, które zmieniają rodzaj przeważającej działalności w rejestrze PKD, aby skorzystać z wpisanych do ustawy wyłączeń od ograniczeń w handlu.

Wzmocnić kontrole PIP

Wystąpieniu do Głównego Inspektora Pracy handlowa „S” zwraca uwagę przede wszystkim na placówki, które zmieniają rodzaj przeważającej działalności w rejestrze Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), aby skorzystać z wpisanych do ustawy wyłączeń od ograniczeń w handlu. – Od wejścia w życie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele minęły ponad 2 miesiące, więc pora na wyciągnięcie pierwszych wniosków. Przede wszystkim należy podkreślić, że ustawa działa. Obroty sklepów nie tylko nie zmalały, ale wzrosły, sieci handlowe nie zwalniają pracowników, klienci przyjęli nowe przepisy ze spokojem. Niestety, zdarzają się też przypadki obchodzenia zapisów ustawy. Niektórzy właściciele sklepów spożywczych czy monopolowych zmieniają wpis w rejestrze PKD i udają, że są np. kioskami z papierosami – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność. Przewodniczący podkreśla, że choć zdecydowana większość pracodawców podporządkowała się nowym przepisom,



Foto: pixabay.com/CCO

przypadki obchodzenia jej zapisów powinny być eliminowane. – Niezgodne z prawdą zmiany w rejestrze PKD są przestępstwem zagrożonym karą nawet dwuletniego więzienia. Mam nadzieję, że pracodawcy dopuszczający się tego typu

praktyk zdają sobie z tego sprawę. Zwróciliśmy się do Głównego Inspektora Pracy, aby inspektorzy PIP podczas kontroli w placówkach handlowych zwracali również uwagę na ten aspekt – wskazuje szef handlowej Solidarności.

Kolejną kwestią poruszoną przez handlową Solidarność w piśmie do Głównego Inspektora Pracy, jest przyjmowanie przez sklepy statusu placówek pocztowych, które są wyłączone z ograniczeń w handlu zapisanych w ustawie. Taki

trik zastosowała sieć Żabka. W drugiej połowie kwietnia część franczyzobiorców sieci umieściła na witrynach swoich sklepów naklejki „placówka pocztowa”. Żabka od dłuższego czasu współpracuje z Poczta Polska i DHL. Właściciel sieci

uznał, że w związku z tym część sklepów spełnia wymogi placówek pocztowych. Dzięki temu mogą one być czynne w niedziele niehandlowe i zatrudniać w tym dniu pracowników. – Z naszych analiz prawnych wynika, że te sklepy nie spełniają przesłanek zawartych w definicji placówki pocztowej zapisanej w ustawie Prawo pocztowe. Tym samym postępują niezgodnie z prawem. Liczymy, że Państwowa Inspekcja Pracy podejmie zdecydowane kroki w tym zakresie, zanim te naganne praktyki ulegną eskalacji. – podkreśla Bujara.

Handlowa Solidarność od wielu tygodni zgłasza postulat nowelizacji ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, mającej na celu wyeliminowanie możliwości obchodzenia jej zapisów. Konieczność uszczelnienia przepisów dostrzega także Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. – W czerwcu będzie kolejne spotkanie, na którym zastanowimy się, jakich zmian należy dokonać, żeby sporne kwestie uregulować. Jeżeli jest potrzeba – a jest – to będziemy ten system uszczelniać – podkreślił wiceminister rodziny Stanisław Szwed podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. **ŁUKASZ KARCZMARZYK**

Godziny dla rodziny

15 maja obchodzono Międzynarodowy Dzień Rodzin ustanowiony ćwierć wieku temu przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Z tej okazji w Polsce prowadzono akcję społeczną „Dwie godziny dla Rodziny” organizowaną przez Fundację Humanites.

Polega ona na tym, że pracodawcy przekazują symboliczne dwie godziny z czasu pracy na rzecz budowania relacji rodzinnych, czyli mówią krótko pracownicy mogą wyjść z pracy dwie godziny wcześniej i zaoszczędzony czas poświęcić na rodzinne spotkanie, wspólne wyjście na obiad, do parku czy na basen. W spółce Tauron Ciepło do akcji przystąpiono już po raz drugi. – Pierwsza edycja akcji, w zeszłym roku, została bardzo dobrze przyjęta przez załogę. Każdy miał oczywiście swój własny pomysł, jak wykorzystać te wolne godziny. Ja się cieszę, że np. mogłem z tej okazji w tygodniu, w dzień powszedni zjeść wspólny obiad z rodziną. Zwykle nie ma na to czasu. W tym roku zaproponowaliśmy, żeby zamiast dwóch godzin, były to cztery



Foto: pixabay.com/CCO

godziny dla rodziny i pracodawca na to przystał – mówi Tadeusz Nowak, przewodniczący Solidarności w Tauron Ciepło. – To naprawdę fajna akcja, która ma przypominać,

jaka powinna być hierarchia wartości, po co i dla kogo człowiek pracuje, że praca jest środkiem, a nie celem – dodaje przewodniczący. Przyznaje, że nie wszyscy pracownicy mogli

skorzystać z czterech godzin wolnego 15 maja. Na przykład ludzie zatrudnieni w ruchu ciągłym. – Porozumieliśmy się z pracodawcą, że te osoby będą mogły wykorzystać przy-

sługujące im cztery godziny dla rodziny w innym dniu – zaznacza Tadeusz Nowak. Akcja społeczna „Dwie godziny dla Rodziny” została zorganizowana przed siedmiu

laty przez Fundację Humanites. Prezes Fundacji Zofia Dzik zwraca uwagę, że kluczem do realizacji celów firmy jest człowiek, jego motywacja i zaangażowanie w rozwój przedsiębiorstwa, największym motywatorem dla ludzi na rynku pracy jest poczucie sensu wykonywanych zadań i możliwość integrowania swoich ról zawodowych i prywatnych. Jednocześnie analizy społeczne wskazują, że w zrównoważonym środowisku pracy, gdzie ludzie mają czas dla siebie, swojej rodziny i pasji, następuje wzrost produktywności zawodowej. Jak podała fundacja w materiałach prasowych, w badaniu przeprowadzonym w 2017 roku 56 proc. ankietowanych zdefiniowało sukces jako możliwość utrzymania równowagi między życiem zawodowym i prywatnym. W tym samym badaniu 52 proc. respondentów przyznało, że odrzuciło ofertę pracy ze względu na obawy, iż spowoduje ona zaburzenie pożądanym proporcji pomiędzy czasem poświęcanym pracy a czasem na życie prywatne. **POD**

9 maja w Sejmie odbyło się drugie czytanie projektu zmiany ustawy o związkach zawodowych. Nowelizacja przyznaje prawo do zrzeszania się osobom zatrudnionym na umowach cywilnoprawnych oraz podnosi progi reprezentatywności organizacji związkowych w zakładach pracy. To po części realizacja postulatów Solidarności, jednak wielu działaczy związku oczekiwało znacznie dalej idących zmian.

Oczekiwania były znacznie większe

Zmiany przygotowane przez rządzących to krok w dobrym kierunku, ale jednak liczyliśmy na bardziej istotne wzmocnienie uprawnień związków zawodowych, które w porównaniu do innych europejskich krajów są w Polsce bardzo skromne. Z pewnością zabrakło najważniejszego, czyli umożliwienia związkowi zawodowemu zawierania porozumień z pracodawcą tylko w imieniu swoich członków, tak jak jest to np. w krajach skandynawskich. Dzisiaj mamy w Polsce sytuację, w której ze wszystkiego, co wywalczy związek zawodowy, korzystają zarówno pracownicy, którzy do niego należą i płacą składki, jak i ci, którzy nie są członkami żadnej organizacji związkowej. To trzeba zmienić w pierwszej kolejności – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Prawa wszystkich pracowników
Nowelizację ustawy o związkach zawodowych wymusił wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który w czerwcu 2015 roku orzekł, że niezgodne z ustawą zasadniczą jest pozbawienie prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych (zlecenie i o dzieło) oraz samozatrudnionych. – To istotna zmiana dla tych pracowników, którzy do tej pory byli w zasadzie pozbawieni jakichkolwiek praw. Jednak to także wyzwanie dla związków zawodowych, które będą musiały stworzyć narzę-



Foto: TSD

dzia umożliwiające tym ludziom organizowanie się. Jednym z tego typu instrumentów, które otrzymały wstępne prognozy na pewno wykorzysta, będzie powoływanie „miejskich” organizacji związkowych przy biurach terenowych Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Te organizacje będą reprezentować osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych w niewielkich firmach, w których nie da się utworzyć

samodzielnych komisji zakładowych – zapowiada szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Podniesienie progów to za mało
Kolejna istotna zmiana zapisana w projekcie nowelizacji dotyczy podniesienia progów reprezentatywności organizacji związkowych w zakładach pracy. Dla organizacji reprezentatywnych na poziomie krajowym (Solidarność, OPZZ, Forum Związków Zawodowych)

próg ten ma wzrosnąć z 7 do 10 proc. Z kolei dla pozostałych związków zawodowych z 10 do 15 proc. Zaostrzenie kryteriów reprezentatywności ma ograniczyć patologiczne zjawisko polegające na funkcjonowaniu nawet kilkudziesięciu organizacji związkowych w jednym przedsiębiorstwie. – To rozwiązanie z jednej strony zwiększa możliwości negocjacyjne organizacji reprezentatywnych, bo dotychczas te

niewielkie organizacje, często tzw. „żółte związki” utworzone z inicjatywy pracodawcy, były w stanie storpedować jakiegokolwiek negocjacje w zakładzie pracy. Teraz pracownik będzie miał jasne wskazanie, że warto należeć do dużego związku zawodowego, bo tylko on będzie w stanie skutecznie działać w jego interesie. Z drugiej jednak strony, te niewielkie organizacje związkowe zyskają pole do demagogicznej krytyki

związków reprezentatywnych, które biorą na siebie ciężar negocjacji z pracodawcą – mówi Dominik Kolorz. – Podniesienie progów reprezentatywności miałyby znacznie większy sens, gdyby szło w parze z poszerzeniem uprawnień organizacji reprezentatywnych, chociażby w zakresie możliwości zawierania porozumień dotyczących wyłącznie członków związku – dodaje przewodniczący.

Dążyć do kolejnych nowelizacji
Niestety w projekcie zabrakło wielu zmian postulowanych przez NSZZ Solidarność. Jedną z nich jest umożliwienie odpisywania składki związkowej od podatku dochodowego. Takie uprawnienie posiadają przedsiębiorcy, którzy składki odprowadzane na rzecz organizacji pracodawców mogą traktować jako koszt uzyskania przychodu. Propozycja Solidarności zyskała przychylny resortu rodziny, jednak sprzeciwiło się jej Ministerstwo Finansów. – Tych niezrealizowanych postulatów jest znacznie więcej. Jeśli nie uda się ich spełnić podczas prac legislacyjnych nad obecną nowelizacją, a niestety szanse na to są znikome, Solidarność powinna dążyć do kolejnych nowelizacji. Silne związki zawodowe nie są na rękę żadnej opcji rządzącej, bo Solidarność uważnie patrzy na rękę każdej władzy. Dlatego, jeśli chcemy wzmocnienia pozycji prawnej związków zawodowych, musimy o nią walczyć i sami podejmować inicjatywę – podkreśla szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.
ŁUKASZ KARCZMARZYK

Jaka będzie płaca minimalna w przyszłym roku?

Do 15 czerwca rząd powinien przedstawić Radzie Dialogu Społecznego propozycję dotyczącą wysokości płacy minimalnej w 2019 roku. Wprawdzie po tym terminie związki zawodowe i organizacje pracodawców będą miały 30 dni na zajęcie stanowiska w tej sprawie, ale batalia o to, ile od stycznia wyniesie minimalne wynagrodzenie za pracę, już się rozpoczęła.

Z szacunków opartych na prognozach makroekonomicznych, na podstawie których opracowany zostanie projekt przyszłorocznego budżetu wynika, że w 2019 roku płaca minimalna będzie musiała wynieść co najmniej 2217 zł brutto. To oznacza, że minimalne wynagrodzenie za pracę wzrośnie przynajmniej o 117 zł brutto.

Pod koniec kwietnia organizacje pracodawców i związki zawodowe wchodzące w skład Rady Dialogu Społecznego otrzymały wstępne prognozy wielkości makroekonomicznych, które stanowią podstawę do prac nad projektem ustawy budżetowej na przyszły rok. Na ich podstawie miały 10 dni na przedstawienie wspólnej propozycji dotyczących wzrostu płacy minimalnej i stawki godzinowej w 2019 roku. Do tej pory takie stanowisko nie powstało, co oznacza, że każdy z partnerów społecznych najprawdopodobniej przedstawi własną propozycję. – Solidarność na pewno będzie wnioskowała o podwyżkę płacy minimalnej wyższą niż 117 zł brutto – mówi Henryk Nakonieczny, członek Prezy-

dium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność odpowiedzialny za dialog społeczny i negocjacje. Stanowisko związku podane zostało za kilka dni, ale nieoficjalnie mówi się, że propozycja Solidarności może dotyczyć podniesienia płacy minimalnej nawet o 200 zł brutto, czyli do poziomu 2300 zł brutto. Przedstawiciele związku na pewno wezmą pod uwagę optymistyczne prognozy ekonomiczne, które znalazły się w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa na lata 2018-2021 opracowanym przez Radę Ministrów. Rząd szacuje, że w 2018 roku bezrobocie spadnie do 4,2 proc., a przeciętne wynagrodzenie w gospodarce wzrośnie o 5,7 proc. W przyszłym roku wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce ma wynieść 5,6 proc.

Na informację dotyczącą wysokości przyszłorocznej płacy minimalnej czeka ponad 1,4 mln pracowników. Z informacji przekazywanych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że właśnie tyle osób otrzymuje wynagrodzenie na takim poziomie. Dla nich ustawowe określenie płacy minimalnej bardzo często jest jedyną szansą na podwyżkę w ciągu roku i gwarancją, że pracodawca nie będzie mógł zapłacić im mniej. Jest to bowiem najniższe wynagrodzenie, jakie pracodawca musi wypłacić każdemu pracownikowi zatrudnionemu w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy niezależnie od posiadanych przez niego kwalifikacji czy pełnionej funkcji. Wzrost płacy minimalnej oznacza

także m.in. wzrost wynagrodzenia za przestoje, wzrost podstawy wymiaru zasiłku chorobowego i macierzyńskiego oraz dodatku za pracę w porze nocnej, który dzięki staraniom Solidarności od stycznia zeszłego roku nie jest wliczany do płacy minimalnej. Natomiast wciąż wielu pracodawców ujmuje w niej np. dodatki stażowe, dodatki za pełnione funkcje, a także niekorzystne warunki pracy. Gdyby od 1 stycznia 2019 roku płaca minimalna została podniesiona do poziomu 2300 zł brutto, wówczas stanowiłaby ponad 48 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. To oznacza, że jeden z najważniejszych postulatów Solidarności jeszcze nie zostanie spełniony. Związek domaga

się podniesienia płacy minimalnej do poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Postulat ten znalazł się w obywatelskim projekcie ustawy przygotowanym przez Solidarność w 2012 roku.

Podwyższenie płacy minimalnej do 2300 zł brutto oznaczałoby także wzrost stawki godzinowej do ok. 15 zł brutto. Obecnie wynosi ona 13,70 zł brutto. Stawka godzinowa obowiązuje od stycznia 2016 roku i jest podnoszona o taki sam wskaźnik, co płaca minimalna. Na podwyżce stawki godzinowej zyskują osoby zatrudnione na podstawie umów zlecenia oraz samozatrudnione, które jednoosobowo świadczą usługi dla firm.

11 maja w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Wolności i Solidarności. Pośmiertnie odznaczeni zostali profesorowie Irena Bajerowa, August Chełkowski oraz Walerian Pańko.

Pamiętać i pamięć szanować

Podczas uroczystości Krzyżem Wolności i Solidarności uhonorowanych zostało ponad 30 osób, które w latach 1956-1989 aktywnie sprzeciwiały się komunistycznej dyktaturze. W imieniu prezydenta RP odznaczenia wręczył prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek. – Polskość kosztuje. Takie są nasze losy od co najmniej dwóch i pół wieku. Trzeba o tym pamiętać i trzeba tę pamięć szanować – powiedział dr Szarek. Podkreślił, że Krzyż Wolności i Solidarności jest wyrazem podziękowania i złożenia hołdu osobom, które upominały się o suwerenność Polski. – Sprawująca rządy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza najbardziej uderzała w robotnika, ale nie zabrakło ludzi, którzy powiedzieli: „Nie”. Ludzi, którzy wystąpili przeciwko temu gwałtowi. Te osoby ze społeczności uniwersyteckiej dzisiaj zostają uhonorowane – powiedział prezes IPN. O solidarności między światem nauki i robotnikami w momencie tworzenia NSZZ Solidarność i po wprowadzeniu stanu wojennego mówiła prof. Alicja Ratuszna z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego. Podkreśliła, że pracownicy nauki doradzali robotnikom podczas strajków. Ona sama była studentką i współpracowniczką prof. Augusta Chełkowskiego, wybitnego fizyka, pierwszego rektora



Odznaczenie przyznane pośmiertnie prof. Augustowi Chełkowskiemu odebrał jego syn Augustyn Chełkowski

Uniwersytetu Śląskiego wybranego w demokratycznych wyborach.

Autoritet dla współpracowników
Prof. Chełkowski znalazł się w gronie naukowców, którzy pośmiertnie zostali odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności. – Był dla nas autorytetem. Otaczał nas opieką. Żeby zostać adiunktem na Uniwersytecie Śląskim, najczęściej trzeba było mieć poparcie partii. Profesor chronił nas przed tymi naciskami. W jego grupie naukowej nie było takich osób – mówiła

prof. Ratuszna. Podkreśliła, że prof. Chełkowski od początku zaangażował się w działalność Solidarności. Chciał przywrócić pracownikom uczelni i studentom wolność oraz prestiż, co było nie po myśli ówczesnej władzy. – Szacunek, zaufanie to były cechy, których oni się bali. Dlatego prof. Chełkowski i prof. Bajerowa byli jedynymi rektorami wyższych uczelni, którzy zostali internowani po wprowadzeniu stanu wojennego. To internowanie jest hańbą dla ówczesnej władzy – dodała prof. Alicja Ratuszna.

Po wyjściu na wolność prof. Chełkowski zaangażował się w pomoc represjonowanym pracownikom uniwersytetu. Pisał petycje do władz o zwolnienie opozycjonistów z internowania oraz organizował pomoc materialną dla ich rodzin. W 1989 roku został senatorem. Funkcję tę pełnił przez cztery kadencje.

Kobieta wielowymiarowa
Krzyż Wolności i Solidarności pośmiertnie przyznany został także prof. Irenie Bajerowej, wybitnemu językoznawcy

z Uniwersytetu Śląskiego. Prof. Bajerowa pochodziła z Krakowa, była absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Katowicach, późniejszym Uniwersytetem Śląskim związała się w 1955 roku. – Ślady życia prof. Bajerowej są bardzo wyraziste na wielu polach. To wybitna polska uczona, niekwestionowany autorytet w zakresie badań nad historią języka polskiego. Pozostawiła po sobie ponad 200 publikacji. Swoim życiem pokazała, że posłannictwem profesora

uniwersytetu jest nie tylko praca naukowa, ale także służba dla społeczności, w której przyszło mu żyć i pracować – wspominała prof. Krystyna Kleszczowa z Wydziału Filologicznego UŚ. Podkreśliła, że prof. Bajerowa w czasie II wojny światowej czynnie zaangażowała się w konspirację, była podporucznikiem Armii Krajowej. W 1980 roku tworzyła Solidarność na polonistyce UŚ.

Nie zdążył zrobić więcej

Odznaczenie dla prof. Waleriana Pańki odebrała jego żona Urszula Pańko.

Prof. Pańko był prawnikiem, w Solidarności aktywnie działał do momentu powstania związku. W kwietniu 1982 roku podpisał się pod „Listem Otwartym do Sejmu” dotyczącym uwolnienia internowanych. W czerwcu 1989 roku został posłem do Sejmu, a w 1991 roku przez kilka miesięcy pełnił funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli. 7 października 1991 zginął w wypadku samochodowym. – Walerian nie był Ślązakiem, ale Śląsk był dla niego drugą ojczyzną, o którą walczył. Kiedy Śląsk dołączył do strajkującego Wybrzeża ze swoją pomocą był wszędzie. Dzielił się wiedzą, doświadczeniem, każdą wolną chwilą. Był bardzo skromny, ale z tego odznaczenia byłby dumny. To nie jego wina, że nie zdążył zrobić więcej – powiedziała podczas uroczystości Urszula Pańko.

AGNIESZKA KONIECZNY

Lista osób odznaczonych Krzyżem Wolności i Solidarności

Krystyna Maria Blachaczek
Damian Karol Cisek
Marek Andrzej Danecki
Maria Dudzic
Tadeusz Piotr Kajda
Aleksander Krępuszewski
Marian Kudłacki
Mirostawa Maria Kuźmak
Włodzimierz Markowski
Jan Matysek
Jerzy Mieczysław Nowosielski
Monika Nowrot
Barbara Krzypina Orzeł

Waldemar Stanisław Pitas
Leszek Rybarczyk
Władysław Sanetra
Zygmunt Jan Semeniuk
Jerzy Skwirowski
Elżbieta Jadwiga Stoń
Aleksander Sobczek
Jan Sosnowski
Jan Szołtyś
Stanisław Jan Szrek
Krzysztof Szymon Ślaski
Stanisław Turski
Henryk Mirosław Wieczorek

Janina Witkowska
Helena Krystyna Wojtowicz
Stanisław Wolnikowski
Piotr Edward Wołowicz
Anna Woźnicka-Wójcik
Andrzej Wdowiak

Pośmiertnie:

Irena Kamila Bajer
Tadeusz Kazimierz Błaszczak
August Jan Chełkowski
Walerian Janusz Pańko

Geneza odznaczenia

Krzyż Wolności i Solidarności przyznawany jest osobom, które w latach 1956-1989 podjęły walkę z komunistyczną dyktaturą. Odznaczenie ustanowiono 5 sierpnia 2010 roku, a po raz pierwszy zostało nadane w czerwcu 2011 roku przy okazji obchodów 35. rocznicy wydarzeń radomskich.

Odznaczenie jest wzorowane na Krzyżu Niepodległości, drugim

po Orderze Wojennym Virtuti Militari - najwyższym odznaczeniu wojskowym okresu międzywojennego. Krzyż Niepodległości został ustanowiony przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego w 1930 roku dla tych, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę suwerenności w 1918 roku. Pomimo wojskowego charakteru był nadawany także cywilom. Krzyż Wolności i Solidarności nawiązuje również do Krzyża

Armii Krajowej, który został ustanowiony przez dowódcę AK gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego na emigracji 1 sierpnia 1966 roku.

Krzyż Wolności i Solidarności jest przyznawany przez prezydenta RP na wniosek prezesa IPN. Do tej pory zostało nim odznaczonych blisko 5 tys. osób, w tym ponad 700 działaczy antykomunistycznych z wojskowości śląskiej.

Komunikat

KOMIK

NOC MUZEÓW

PRZYSTANEK HISTORIA – CENTRUM EDUKACYJNE
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ IM. HENRYKA ŚLAWIKA
ul. św. Jana 10, II p.

19 maja 2018

PRZYSTANEK HISTORIA

NOC MUZEÓW W ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W KATOWICACH

#Moja Niepodległa w górnośląskim życiu i krajobrazie

WŚRÓD ATRAKCJI:
- Dokumenty z Powstań Śląskich i plebiscytu 1921 r.
- Podróż w czasie fotoplastikonem - ludzie i miejsca na fotografiach sprzed stu lat
- Z familoka do chlewika - przekraczanie granicy na Górnym Śląsku po 1922 r.
- Zrób sobie zdjęcie, czyli rewia mody z lat '20 XX wieku

OD GODZ. 18.00 DO 23.00. ARCHIWUM IPN, UL. JÓZEFOWSKA 102, W KATOWICACH

18:00 MIKOŁAJ RATKA
Co wspólnego z historią ma popularny bohater belgijskiego komiksu? Historia Tintina.

19:00 Niespodzianka filmowa Komiksowej Nocy Muzeów.

21:00 TOMASZ GONET. Komiks w wydaniu IPN.

21:30 GABRIELA RECLA, ZBIGNIEW TOMECKI
Jak się robi komiks historyczny? Słowo o „Monte Cassino”.

22:30 MAGDA DUBER, RYSZARD MOZGÓL
Zapomniana historia wojenna Walentego Pompki. Komiks Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie?

Uczestnikom Nocy Muzeów zapewnimy bezpłatny transport od godziny 18.00 do 22.00 na trasie:

• Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, ul. W. Pola 38
• Centrum Edukacyjne Instytutu Pamięci Narodowej im. Henryka Ślawnika, Rynek
• Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, ul. Józefowska 102

Ogłoszenie

Losy polskich rodzin na Śląsku

Konkurs „W Rzeczypospolitej i poza nią – losy polskich rodzin na Śląsku w latach 1918-2018” to regionalny projekt przeznaczony dla osób zainteresowanych historią polskich rodzin wywodzących się ze Śląska lub osiadłych na Śląsku.

Konkurs jest skierowany do uczniów w wieku 12-19 lat oraz do osób dorosłych. Bohaterem konkursu jest rodzina, do której autor pracy należy lub której losy poznał poprzez bezpośredni kontakt.

Prace konkursowe należy nadsłać do 15 czerwca 2018 roku (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN, 40-145 Katowice, ul. Józefowska 102, z dopiskiem „Konkurs”, w trzech egzemplarzach w wersji papierowej oraz w jednym egzemplarzu w wersji elektronicznej na płycie CD. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 15 października, a uroczyste wręczenie nagród do 11 listopada 2018 roku.

Szczegółowe informacje dotyczące konkursu można znaleźć na stronie internetowej katowickiego IPN.

KMN

Bartosz Duda
CDO24



Instytucja tzw. „współwłasności koniecznej”

Prawo własności danej rzeczy może przysługiwać jednej lub kilku osobom. W przypadku gdy prawo własności tej samej rzeczy służy więcej niż jednej osobie, mamy do czynienia ze współwłasnością.

W celu doprowadzenia do władania rzeczą wyłącznie przez jednego ze współwłaścicieli, na podstawie art. 210 Kodeksu cywilnego każdemu ze współwłaścicieli przysługuje roszczenie o zniesienie współwłasności. Uprawnienie to może być realizowane – co do zasady – w każdym czasie, tak długo jak długo trwa stosunek współwłasności, z tym że dopuszcza się możliwość jego okresowego wyłączenia w drodze czynności prawnej. Uprawnienie to może być bowiem wyłączone przez czynność prawną na czas nie dłuższy niż pięć lat. Jednakże w ostatnim roku przed upływem zastrzeżonego terminu dopuszczalne jest jego przedłużenie na dalsze pięć lat; przedłużenie można ponowić. Zgodnie z art. 211 k.c. każdy ze współwłaścicieli może żądać, ażeby zniesienie współwłasności nastąpiło przez podział rzeczy wspólnej, chyba że podział byłby sprzeczny z przepisami ustawy lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem rzeczy albo że pociągałby za sobą istotną zmianę rzeczy lub znaczne zmniejszenie jej wartości. Jeżeli jednak rzecz, który nie da się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 212

§ 2 k.c.). Co do zasady więc ustawodawca przewiduje możliwość zniesienia współwłasności poprzez podział rzeczy wspólnej (w pierwszej kolejności), a w przypadku, gdy jest to niemożliwe, daną rzecz przyznaje się jednemu z dotychczasowych współwłaścicieli i dokonuje odpowiednich spłat, a gdyby taki sposób podziału współwłasności nie byłby możliwy, Kodeks cywilny przewiduje, iż taka rzecz winna zostać sprzedana stosownie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

W tym miejscu należy jednak podkreślić, iż pomimo ogólnej zasady uprawniającej każdego ze współwłaścicieli do zniesienia współwłasności wynikającej z art. 210 k.c. ustawodawca wprowadził do systemu prawnego tzw. instytucję „współwłasności koniecznej”, nazywanej również „współwłasnością przymusową”. Zgodnie bowiem z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, z uwagi na ustanowienie odrębnej własności lokali nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Jako nieruchomość wspólną należy rozumieć grunt oraz część budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali (art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali). Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2003 r., w sprawie oznaczonej sygnaturą akt III CZP 65/04, co prawda wskazano, iż przewidziany w art. 3 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali zakaz znoszenia współwłasności nierucho-

mości wspólnej dotyczy tylko tej jej części, do której należą elementy mające charakter jej składników koniecznych (bez istnienia bowiem współwłasności wspólnej w takim zakresie niemożliwe byłoby w ogóle funkcjonowanie odrębnych własności lokali), jednakże zakaz ten nie dotyczy tych elementów wspólnej nieruchomości, które mają charakter wyodrębnionych ustawowo pomieszczeń przynależnych, np. piwnic, strychów, komórek, garaży. Sąd Najwyższy wskazał jednak, iż żądanie zniesienia współwłasności poprzez wyodrębnienie oddzielnych piwnic jest czynnością przekraczającą zwykły zarząd tą rzeczą i nie może być sformułowane przez jednego ze współwłaścicieli. Jeżeli więc ustanowiono odrębność własności lokali, a nieruchomość stanowi współwłasność, to – co do zasady – brak jest podstaw do zniesienia współwłasności tejże nieruchomości.

Jednocześnie należy mieć na uwadze art. 5 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali. Zgodnie bowiem z art. 5 ust. 1 w/w ustawy, który stanowi, że jeżeli powierzchnia nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem, w którym wyodrębniono własność lokali, jest większa niż powierzchnia działki budowlanej, w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami, niezbędnej do korzystania z niego, współwłaściciele mogą dokonać podziału tej nieruchomości. Jednocześnie, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, jeżeli na nieruchomości gruntowej jest położony więcej niż jeden budynek, a przy-

najmniej w jednym z nich wyodrębniono własność lokalu, współwłaściciele mogą dokonać podziału tej nieruchomości polegającego na wydzieleniu z dotychczasowej nieruchomości dwóch lub więcej działek budowlanych. W konsekwencji, w przypadku wypełnienia przesłanek zawartych w art. 5 ust. 1 lub 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali możliwe jest dokonanie zniesienia współwłasności nieruchomości, pomimo zasady zakazu podziału nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Innymi słowy, instytucja tzw. „współwłasności koniecznej (przymusowej)” również doznaje wyjątku na podstawie art. 5 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, który zezwala we wskazanych w nim przypadkach na dokonanie podziału nieruchomości wspólnej pomimo zakazu wynikającego z art. 3 w/w ustawy.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prawną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Komunikat

Seminarium

DIALOG WOKÓŁ EUROPEJSKIEGO FILARU PRAW SOCJALNYCH

8 czerwca 2018 roku, Warszawa – CPS „Dialog”

Ramowy program

10.30 – 11.00 – rejestracja

11.00 – Przywitanie uczestników – Bogdan Kubiak, Zastępca Przewodniczącego KK NSZZ Solidarność; Iwona Zakrzewska, dyrektor CPS „Dialog”

11.15 – Wprowadzenie do tematyki seminarium – Barbara Surdykowska (NSZZ Solidarność)

11.30 – Panel ogólny – prowadzi Barbara Surdykowska (NSZZ Solidarność)

Rola Filaru w procesie integracji społecznej UE – dr Marta Otto/ dr Izabela Florczak (Uniwersytet Łódzki)

Partnerzy społeczni: aktorzy czy statyści? – dr hab. Joanna Unterschuetz (Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni)

Nadzieje i obawy Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych związanych z Filarem – Józef Niemiec, specjalny doradca Sekretarza Generalnego EKZZ

Standardy Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej jako źródło inspiracji dla regulacji Europejskiego filaru praw socjalnych – dr Marcin Wujczyk (Uniwersytet Jagielloński)

13.00 – Przerwa

13.20 – Panel partnerów społecznych – prowadzi Sławomir Adamczyk (NSZZ Solidarność)

Praktyczne aspekty wdrażania Filaru w Polsce poprzez dialog społeczny – Edyta Doboszyńska (ZRP), Robert Lisicki (Konfederacja Lewiatan), dr Piotr Ostrowski (OPZZ), Mateusz Szymański (NSZZ Solidarność)

komentarz strony rządowej (tbc)

14.20 – Panel szczegółowy – prowadzi Mateusz Szymański (NSZZ Solidarność)

Trzy wybrane zagadnienia Europejskiego filaru praw socjalnych:

– pkt 4 Filaru – Aktywne wsparcie na rzecz zatrudnienia, mgr Marta Goroszkiewicz (UW)

– pkt 5 Filaru – Bezpieczne i elastyczne zatrudnienie, dr Anna Reda-Ciszewska (UKSW)

– pkt 14 Filaru – Dochód minimalny, dr hab. Ryszard Szarfenberg (UW)

Dyskusja

15.30 – Podsumowanie i zakończenie

Dodatkowych informacji udzieli Państwu: Agnieszka Lenartowicz-Lysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

Koledze

Bolesławowi Var Bogya de Csepy

przewodniczącemu
Terenowej Sekcji Problemowej Gliwic i Powiatu Gliwickiego
NSZZ Solidarność

przekazują

koleżanki i koledzy
z biura terenowego „S” w Gliwicach

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pltygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 16.05.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **PAMIĘTACIE, JAK RYSZARD Swetru** perorował o „usuwaniu aborcji” i „zabiegu ciąży”? Wszyscy się z niego śmiali. Jedni łagodnie, nazywając te wpadki „przejęzyczeniami”, inni surowo poddawali pod wątpliwość zdolności intelektualne twórcy nowoczesnej kropki. My też uczestniczyliśmy w tym procederze wyśmiewania Ryszarda. Teraz bijemy się w piersi. Może i jego słowa brzmiały głupio, ale musimy przyznać, że ma chłop dar przewidywania. Przeczował, że coś jest na rzeczy, ale nie umiał tego precyzyjnie nazwać. Niemniej jego przeczucia się sprawdziły. Sam się usunął z łona własnej partii.

» **KROPKA NOWOCZESNA STRACIŁA** nie tylko swojego ojca założyciela, ale również dwie Joasie. Jedną z nich, Asia Scheuring-Wielgus ostrzegła już wcześniej Ryszarda. Krzyczała: „Precz z dyktaturą kobiet!” Śmiano się z niej, żarty strojono, a tymczasem okazało się, że słusznie ostrzegła przed dyktatorskimi zapędami Lubnauer i Myski Agresorki. Bo tak naprawdę to właśnie one dokonały zabiegu pozbawienia Ryśka władzy rodzicielskiej nad kropką nowoczesną.

» **SWETRU ODCHODZĄC**, nie zostawił jednak swojego dziecka samego. Jak na bankiera przystało, zostawił je z długiem. To blisko 5 mln zł kredytu, które kropka była zmuszona zaciągnąć po tym, jak słynni ekonomiści z tej partii źle rozliczyli kampanię wyborczą i stracili spodziewaną subwencję.

» **ALE CO TAM PIENIĄDZE.** Ryszard pozostawił po sobie bezcenne dziedzictwo. Już zawsze kropka nowoczesna, nawet jeszcze bardziej zadłużona, będzie się kojarzyć z tak słynnymi



Foto: fb.com/supermeming

wypowiedziami jej lidera, jak te o święcie Sześciu Króli, przejażdżce na Rubikoniu, ciąży trwającej 12-miesięcy, kręceniu filiżanką w szklance bez cukru i oczywiście upadku Imperium Rzymskiego w szczycie chwały. Niestety nigdy już się nie dowiemy, czy nowoczesne imperium Swetru legło w gruzach w szczycie śmieszności, czy chłopina miał coś jeszcze w zanadru.

» **NIE MOŻEMY SOBIE ODMÓWIĆ** paru słów o Alimenciarzu Roku. Chłop jest chyba krewnym naszego redaktora technicznego. Czego się nie dotknie, to zostawia ślad swego profesjonalizmu. Otóż był lider KOD, którego polityczna kariera została zachwiana aktem oskarżenia o zdefraudowanie kilkuset tys. zł ze zbiórek kodowców, popełnił ksiązkę. Jak doniósł Fakt, Mateusz Kijowski w

wydanej właśnie w Londynie pozycji pt. „Buntownik – rozmowy niekontrolowane” opisuje swoją bohaterską działalność. Rozmowy są na tyle niekontrolowane, że już na okładce widnieje literówka. W imieniu autora. „Mateuszk” ma na imię. I teraz czytelnicy zachodzą w głowę, czy mu „e” uciekło, czy może jakieś „k” do imienia przyplątało?

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY** o krwawym obciążeniu uposażeń poselskich i senatorskich, po których znaczna część parlamentarzystów będzie biedniejsza nawet od Gowina. Ani słowa nam się nie chce naskrobać o jakiejś tam kampanii wyborczej w stolicy, bo ona oficjalnie nie istnieje (kampania, nie stolica). Nie piszemy też o aresztowaniach polityków pewnej partii. Jeszcze się nieraz nacytacie;) **PODRÓŻNY&GOSPODZKI**

Komunikat

Bilety do Legendii

Legendia, czyli Śląskie Wesołe Miasteczko zaoferowało specjalną pulę tańszych biletów wstępu dla członków Śląsko-dąbrowskiej Solidarności i ich rodzin.

Na trzy majowe weekendy ceny biletu wynoszą 35 zł dla dzieci do 12. roku życia i 50 zł dla pozostałych osób, natomiast od czerwca ceny biletu wstępu to 45 zł dla dzieci do 12. roku życia i 60 zł dla pozostałych osób.

UWAGA! Dzieci poniżej 3. roku życia płacą za wstęp symboliczną złotówkę.

Bilety można zamawiać w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, w pokoju 110.

Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 w. 219.

Zobacz dni i godziny otwarcia Legendii na stronie internetowej www.legendia.pl.

KOM

Komunikat

Bilety do Energylandii

Park Rozrywki Energylandia w Zatorze oferuje członkom Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach: 44 zł dla dzieci w wieku od 3 do 12 lat oraz 89 zł dla wszystkich powyżej 12. roku życia i dla dorosłych.

Bilety będzie można zamawiać do poniedziałku 21 maja, a odbierać w środę 23 maja 2018 roku. Później wyznaczone zostaną kolejne terminy. Bilety będą ważne do końca sezonu, czyli do końca października. Zamówienia należy składać na adres: sekrzr@solidarnoskatowice.pl. Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 wew. 219.

Bilety należy odbierać w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 w pokoju 110. Płatność gotówką w momencie odbioru wejściówek.

UWAGA! 22 czerwca nastąpi zmiana cen biletów do Parku Rozrywki Energylandia. Będą one o około 10 zł droższe, niemniej jednak bilety zamówione przed tym terminem będą obowiązywały w starej cenie.

KOM

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ - Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy - Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218